

Rozdział 5

Różnorodność polityczna a dobro wspólne

Zdzisława Janowska

Przedmiotem rozważań są etyczne i moralne zachowania polityków w sytuacji rozwiązywania problemów o wielkiej doniosłości, ważnych dla rozwoju społeczno-gospodarczego gminy, regionu i kraju. U podstaw formułowanych treści tkwi teza mówiąca, że różnorodność polityczna w procesie sprawowania władzy nie może przeszkadzać w realizacji idei dobra wspólnego. W rozdziale wykorzystano literaturę przedmiotu, posłużono się również techniką obserwacji uczestniczącej (dzięki doświadczeniu zdobytemu przez autorkę w czasie wykonywania mandatu radnej i parlamentarzystki), przedstawiono analizę przypadków obrazujących zarządzanie różnorodnością polityczną na poziomie sprawowania władzy w gminie, województwie i kraju.

Idea dobra wspólnego

Równościowy udział społeczeństwa w procesie podejmowania decyzji w każdej sferze życia, a szczególnie politycznej, jest gwarantem demokracji, a tym samym pokojowego rozwiązywania problemów społeczno-gospodarczych. Pokojowe rozwiązywanie przeciwstawnych sobie racji społeczno-politycznych, prowadzenie racjonalnej dyskusji i poszukiwanie kompromisu staje się niezbędne do osiągnięcia porozumienia i realizacji idei dobra wspólnego. Takie przesłanie znaleźć można w pracach czołowych przedstawicieli myśli filozoficznej, takich jak: Platon, św. Tomasz z Akwinu, I. Kant, G.W.F. Hegel, M. Ossowska oraz T. Kotarbiński. To oni podkreślali wagę instytucji dobra wspólnego, którego osiągnięcie musi stanowić swoisty drogowskaz dla rządzących. Dla Platona „Dobry rząd to taki, który kieruje się [...] dobrem ogólnym – dobrem podległych mu ludzi [...] Państwo kierowane przez mądrych polityków powinno wskazywać, uświadamiać [...] co jest dobrem” (Modzelewski, 2006: 26). Św. Tomasz z Akwinu uważa, że „[...] dobro ogólne, dobro całości, jaką jest państwo, jest dobrem wyższym niż dobro obywateli [...] Jeśli rządzący porządkuje społeczność [...] ku dobru wspólnemu [...] będą to rządy służ-

ne i sprawiedliwe” (Modzelewski, 2006: 28–29). Zarówno Platon, św. Tomasz, Kant, jak i Hegel podkreślali bezpośredni związek polityki z etyką i moralnością. Mowa jest o konieczności przestrzegania uniwersalnych norm moralnych, które muszą być jednakowe dla wszystkich. Należy zatem zgodzić się z rozumieniem polityki traktowanej w kategoriach świadomej działalności zmierzającej do określonego celu, jakim jest dobro publiczne (Pastusiak, 2001). W tym miejscu warto przytoczyć stanowisko profesora nauk teologicznych, ks. Z. Łyko, w sprawie etycznych wymiarów polityki. Stwierdza on, że „istnieją uniwersalne normy moralne, które decydują o tzw. jedności moralnej świata, które powinny być przestrzegane przez wszystkich. Co się tyczy polityki [...] podstawowym kręgiem pojęciowym powinna być idea czy ideologia dobra powszechnego ogółu obywateli państwa [...], a więc dobra całego społeczeństwa zorganizowanego w państwo [...]. Realizacja wspólnego dobra [...] wymaga niebywałej wiedzy na temat przede wszystkim tego, co jest i być powinno dobrem wspólnym, a następnie niebywałych zabiegów [...] związanych z jego właściwą realizacją. Jeżeli polityka nie jest ideologią wspólnego dobra wszystkich obywateli, lecz [...] grą interesów sił politycznych sprawujących władzę, to trzeba stwierdzić, że tak ujęta istota polityki jest jej postacią wypaczoną” (Łyko, 2001: 11–12). Jak podkreśla autor, współczesna nowa polityka i moralność polityczna urzeczywistnia w procesie sprawowania władzy ideały dobra publicznego, wynikające z założeń współczesnego humanizmu, określone w Deklaracji Praw Człowieka (Łyko, 2001: 14). Mowa jest tutaj o dwóch aksjologicznych wymiarach, które powinny obowiązywać współczesnego polityka. Są to uniwersalne zasady moralne, takie jak: uczciwość, odpowiedzialność, altruizm, obiektywizm, a także wizja dobra publicznego, wyrażona w idei praw człowieka.

Dysfunkcyjna różnorodność polityczna

W polityce określa się cele ze względu na obronę szeroko rozumianych interesów. Powinny to być interesy o charakterze ogólnonarodowym (ale również regionu i gminy), dotyczące dobra wspólnego, takie jak: utrzymanie pokoju, dotrzymanie międzynarodowych umów, nakreślanie głównych kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego. Polityk decyduje zatem o sprawach wielkiej doniosłości i musi z tego tytułu ponosić odpowiedzialność. Jak twierdzi L. Pastusiak: „od polityka wymaga się wiedzy, poczucia odpowiedzialności za losy państwa i społeczeństwa, profesjonalizmu, doświadczenia, wrażliwości społecznej, umiejętności dialogu z oponentami, zdolności do kompromisu i zdol-

ności stawiania interesów społecznych nad partykularnymi” (Pastusiak, 2001: 93). Na potrzebę kompromisu w sprawach często fundamentalnych, występujących nawet w ramach jednego ugrupowania politycznego (np. różnic światopoglądowych) zwraca uwagę L. Kościelniak (2013). Akceptacja różnorodności politycznej, potrzeba prezentacji różnych poglądów, prowadzenie krytycznej dyskusji stanowi o sile przywódców politycznych sprawujących władzę.

Rzeczywistość polityczna daleka jest jednak od przedstawianych powyżej ideałów. Sięgając do genezy przewrotu politycznego w Polsce, należy się zgodzić, że u jego podstaw leżał sprzeciw wobec „podeptanych” uniwersalnych wartości etycznych, takich jak prawda, sprawiedliwość, uczciwość, wolność. Niestety, zbyt szybko „elita solidarnościowa moralnego przełomu zaczęła ewaluować od elity moralności do elity interesu” (Wasilewski, 2006: 93). „W dyskusjach roku 2000 najczęściej poruszonym aspektem relacji polityka-moralność jest korupcja i procesy jej towarzyszące, omawiane z perspektywy tzw. przejrzystości działań publicznych [...] Chodzi tu o postrzeganie w kategoriach »zła« działań politycznych, wynikających z przedkładania dobra własnego nad dobro wspólne, co prowadzi do wykorzystywania przez polityków dobra publicznego w celu pomnażania dobra własnego” (Kozłowski, 2001: 61–62).

Jeszcze dobitniej o polskiej transformacji wypowiada się B. Morawski, twierdząc, że „postawy ludzi nowej władzy degenerują niepostrzeżenie i powoli życie społeczne [...]. Powszechnie wiadomo, że partie zawłaszczają państwo i lokalną samorządność, a także administrację publiczną oraz gospodarkę. Jeśli działania polityków nie są zakorzenione w rzeczywistych wartościach moralnych [...] to nadzieje na postęp i ład społeczny, na sprawiedliwość [...] by w życiu zbiorowym było coraz więcej najzwyczajszej ludzkiej przyzwoitości mogą okazać się płonne” (Morawski, 2001: 114–115). W podobnym duchu wypowiada się M. Szyszkowska, według której „w działaniach polityków powinny dochodzić do głosu elementarna przyzwoitość i poczucie honoru, nie zaś prywatna, nepotyzm i nieuzasadnione uznawanie siebie za grupę uprzywilejowaną” (Szyszkowska, 2001: 9). Podobnie zdecydowane stanowisko zajmuje S. Król, który, sięgając do historii Polski i przestróg z przeszłości historycznej (*liberum veto*, targowica), uważa, że Polacy „między sobą się ciągle swarzą i nienawidzą, nie starają się dojść do porozumienia między podziałami dla dobra kraju. Wielu przywódców partii zachowuje się niemal jak udziałni książęta. Uważają, że tylko oni i ich partie mają rację. Tymczasem dobro Polski jest zaniedbywane” (Król, 2001: 192).

Opisywana rzeczywistość polityczna, która dotyczy naszego kraju jest typowa również dla innych narodów targanych ciągłymi sporami politycznymi

mi na tle religijnym, kulturowym, etnicznym, prowadzącymi często do bratobójczych walk i wojen, wyniszczającymi społeczeństwo i całe jego pokolenia. Na tym tle wyróżnia się dzisiaj jeden kraj, który może służyć jako przykład wzorcowego zarządzania różnorodnością polityczno-kulturową, realizującego ideę dobra wspólnego. Jest nim Kanada, która pod rządami premiera J. Trudeau realizuje standardy dobrego rządzenia, mając głównie na uwadze dobro kraju.

Zarządzanie różnorodnością polityczną w Kanadzie

Premier Kanady w 2015 roku utworzył różnorodny kulturowo i politycznie rząd i – jak stwierdził – „nowy rząd jest równie różnorodny jak sama Kanada” (*Świat zazdrości Kanadzie...*). W jego skład wchodzi przedstawiciele zróżnicowani ze względu na płeć (po połowie), stan zdrowia (osoby niepełnosprawne) oraz religię i kulturę (Indie, Afganistan, Syria oraz przedstawiciele społeczności indiańskiej). I tak na przykład Ministrem Sprawiedliwości została prawniczka pochodzenia indiańskiego, której pierwszym zadaniem było powołanie komisji śledczej, zbadanie i ukaranie sprawców zabójstw kobiet indiańskich. Kobiety pochodzenia indiańskiego stanowią tylko 4,3% społeczności kobiet, natomiast wśród ofiar zabójstw na przestrzeni ostatnich lat jest ich aż 16%. Choć Kanada słynie z życia w kulturowej „symbiozie”, to stosunek do pierwotnych narodów – Indian – jest pełen uprzedzeń powodujących zaniedbania w odniesieniu do tej grupy społecznej w sferze edukacji i zdrowia. Nowy premier „postawił” na wyjaśnienie „niezależnej” od lat kwestii, co jest szczególnie istotne wobec otwartości Kanady w stosunku do imigrantów każdego pochodzenia.

Sprawami kluczowymi dla nowego premiera stała się też polityka zagraniczna i polityka obronności, związana z zakończeniem udziału Kanady w nalotach w Iraku i Syrii. Wymowne jest zatem powołanie na Ministra Obrony byłego policjanta i weterana wojny po misjach w Afganistanie, urodzonego w Indiach. Również z tego kraju pochodzi Minister Zdrowia i Minister Infrastruktury (*Kanada sprawdzi dlaczego giną Indianki*). Na szczególną uwagę zasługuje stosunek polityki rządu wobec uchodźców. Spotykając się z prezydentem USA w lutym 2017 roku, który – jak wiadomo – ma w tej kwestii zdanie przeciwne, Trudeau potwierdził na wspólnej konferencji prasowej, że jego rolą „jest rządzić tak, by realizować kanadyjskie wartości i być pozytywnym przykładem dla świata” (Gierak-Onoszko, 2017: 1).

Polskie doświadczenia w sferze zarządzania różnorodnością polityczną

Poniższe rozważania odnoszą się do wybranych przypadków zarządzania różnorodnością polityczną na różnych poziomach władzy: gminy, województwa, kraju. Dotyczą kwestii kluczowych, do których właściwe nastawienie i ich pozytywne rozwiązanie przez decydentów politycznych (radnych, parlamentarzystów, przedstawicieli środowisk opiniotwórczych) dowodzić powinno dbałości o dobro wspólne. W każdym z opisywanych przypadków prezentowane są treści dowodzące integracji działań (lub ich braku) przedstawicieli różnorodnych ugrupowań politycznych, zmierzających (lub nie) do osiągnięcia celu, jakim jest dobro wspólne.

Zarządzanie różnorodnością polityczną w sferze podejmowania kluczowych decyzji w gminie

Sprawne zarządzanie gminą, gwarantujące jej rozwój społeczno-gospodarczy, daje szansę na właściwą realizację ustawowych zadań (bezpieczeństwo, zdrowie, edukacja, transport, kultura, sport, handel, usługi komunalne, ochrona środowiska). Władza w gminie należy do wójta, burmistrza czy prezydenta, mającego do dyspozycji aparat urzędniczy. W kluczowych sprawach, a przede wszystkim tych dotyczących rozwoju gminy, decyzje podejmuje władza ustawodawcza – radni reprezentujący różnorodne ugrupowania polityczne. Najważniejsze kwestie, mające na uwadze dobro wspólne gminy, znajdują odzwierciedlenie w przyjętej przez radę gminy strategii. Sformułowanie strategii i jej realizacja gwarantuje mieszkańcom poczucie stabilizacji, ale przede wszystkim tworzy korzystny wizerunek gminy w jej bliższym (regionie) i dalszym (kraju, za granicą) otoczeniu. Strategiczny sukces gminy zależy od decydentów – demokratycznie wybranego lidera (uczciwego i kompetentnego), zróżnicowanych politycznie radnych i profesjonalnej kadry urzędniczej, jednakże pod warunkiem, że u podstaw ich działań będzie leżało dobro wspólnoty samorządowej. W innym przypadku „upolitycznienie władzy samorządowej może sprawić, że głosami większości radnych może zostać zaprzepaszczone nawet najlepsza wizja rozwoju gminy. Lider gminy niemający większościowego zaplecza wśród radnych nie jest w stanie przeprowadzić do końca nawet najbardziej trafnych projektów rozwojowych. Tak właśnie stało się w Łodzi, kiedy w 2009 r. wyłącznie z przyczyn politycznych podjęto decyzję o odwołaniu prezydenta. Walka polityczna i chęć »przewrotu« spowodowała zablokowanie pożądanego rozwoju miasta. Wcześniej podjęte

w pełnej zgodzie decyzje w sprawie budowy Nowego Centrum Łodzi, a w jego ramach Centrum Festiwalowo-Kongresowego Camerimage, wpisane w Strategię Rozwoju Województwa Łódzkiego na lata 2007–2020, przestały obowiązywać” (Janowska, 2010: 140).

Fakt „wyrzucenia” z planów rozwojowych Centrum spowodował groźbę utraty dla Łodzi Festiwalu Camerimage, który od 9 lat przyciągał do miasta tysiące entuzjastów sztuki filmowej z całego świata. Rangę festiwalu podnosiły zapraszane każdego roku sławy ze świata operatorsko-filmowego, zaangażowane w produkcję najlepszych obrazów. W projekt budowy Centrum Festiwalowo-Kongresowego wciągnięci zostali twórcy światowych, ultranowoczesnych rozwiązań architektonicznych: F. Gehry i R. Krier, których projekty ściągają tysiące turystów między innymi do Los Angeles, Bilbao, Chicago, Amsterdamu i Berlina. Dla przykładu zadłużone Bilbao uzyskało w ciągu 12 pierwszych miesięcy zwrot poniesionych nakładów i zysk 60 mln dolarów USA. W projektowanym w Łodzi Centrum zaplanowano nie tylko sale kinowe, ale i kongresowe, restauracje, puby, hotele oraz setki miejsc pracy dla mieszkańców. Mimo olbrzymiego poparcia społecznego studentów, rektorów wyższych uczelni, ludzi kultury z kraju i ze świata, radni Rady Miejskiej w Łodzi (głosami PO i SLD) bezceremonialnie odrzucili szansę rozwojową dla Łodzi. Dramatycznie brzmiał głos zaangażowanego w łódzki projekt światowej sławy filmowca, D. Lyncha, który napisał: „Drodzy radni, proszę, nie marnujcie szansy na rozwój swego miasta. Proszę, zróbcie wszystko, żeby wasze dzieci i wnuki były dumne, mogąc żyć w jednym z najciekawszych miast w Europie [...]. Te projekty przyciągną tłumy odwiedzających – zarówno artystów, przedsiębiorców, jak i turystów z Europy i z całego świata” (Janowska, 2010: 147). Ostatecznie w wyniku referendum odwołano Prezydenta Łodzi, twórcę wielkiego przedsięwzięcia, a także ostatecznie wykreślono (już za rządów komisarycznych z nadania PO) z planów inwestycyjnych Łodzi budowę Centrum. W tej sytuacji festiwal przyciągający cały świat filmowy zaczął się odbywać w Bydgoszczy. Kolejna próba przywrócenia w Łodzi obydwu wydarzeń rozpoczęła się w 2016 roku za sprawą listu otwartego 45 profesorów łódzkich uczelni (m.in. autorki tekstu, będącej jednocześnie współinicjatorką przedsięwzięcia) skierowanego do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W liście profesorowie podkreślili wagę utraconego „skarbu” i jego wartość dla starań Łodzi o organizację EXPO International 2022 (*Jak pomóc Łodzi...*, 2016: 3). Sprawa jest zatem dalej otwarta, ale nawet gdyby nastąpił powrót festiwalu do Łodzi, to nie ulega wątpliwości, że miastu i jego mieszkańcom opozycyjni politycy (PO i SLD) wyrządzili niepowetowaną szkodę.

Zarządzanie różnorodnością polityczną w sferze podejmowania kluczowych decyzji dla rozwoju województwa

Kolejny przypadek dowodzi integracji działań ponad podziałami politycznymi, zmierzających do zabezpieczenia interesów energetycznych kraju dzięki uruchomieniu nowej odkrywki węgla brunatnego w Złoczewie w województwie łódzkim. U podstaw zaangażowania wszystkich sił politycznych (PIS, PO, PSL, KUKIZ'15) leżał fakt konieczności utrzymania rozwoju okręgu bełchatowskiego, dostarczyciela 21% krajowej energii elektrycznej. Złoczew powinien stać się następcą kopalni w Bełchatowie, której złoża wkrótce zostaną wyeksploatowane. Natomiast złoża Złoczewa sięgają 450 mln ton i starczą na kilkadziesiąt lat. „Sojusz” dla Złoczewa powstał w 2015 roku i połączył parlamentarzystów różnych partii politycznych, władze powiatów i gmin, radnych oraz Marszałka Województwa Łódzkiego. Fakt ten dobitnie podkreślił marszałek (z nadania PO), który na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w grudniu 2016 roku zapewnił, że opozycja i rząd w sprawie Złoczewa mówią jednym głosem i to przedsięwzięcie popierają (Protokół posiedzenia Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, 2016: 2). Wcześniej uchwałę (jednogłośnie podjętą) popierającą inwestycję w Złoczewie przyjęli radni Sejmiku Województwa Łódzkiego. W ciągu ostatnich dwóch lat wykonano podstawowe prace pozwalające autorytatywnie stwierdzić, że teren przyszłej kopalni Złoczew posiada projekt zagospodarowania przestrzennego, koncesję na poszukiwanie i rozpoznanie złoża oraz dokumentację hydrogeologiczną. Ponadto przeprowadzono niezbędne prace wiertnicze, dokonano laboratoryjnego badania prób i sporządzono mapy geodezyjne, a także raport o oddziaływaniu wydobywania węgla na środowisko. Aktualnie oczekuje się na decyzję Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji przedsięwzięcia oraz na koncesję na wydobycie. Wokół opisywanej inwestycji od początku wytworzył się pozytywny klimat – zarówno społeczny, jak i polityczny. W roku 2016 powstała koncepcja funkcjonalno-przestrzenna Zagłębia Górniczo-Energetycznego Bełchatów–Szczerców–Złoczew, opracowana przez Biuro Zagospodarowania Przestrzennego województwa łódzkiego. Dokonano diagnozy społeczno-ekonomicznej, zaprojektowano rozszerzenie stref aktywności gospodarczej o strefę Szczercowa, udoskonalono system specjalistycznego szkolnictwa zawodowego. W tzw. wariancie optymistycznym dla Szczercowa zaprojektowano nowe bloki energetyczne i wojewódzką linię kolejową. Bardzo cennym i najważniejszym działaniem wobec uwarunkowań środowiskowych jest zaprojektowanie

technologii redukującej CO₂ i wykorzystanie go jako surowca do produkcji w przemyśle paliwowym, kosmetycznym i spożywczym.

W sojuszu dla Szczercowa dużą rolę odgrywa powołane Stowarzyszenie „Tak dla kopalni Złoczew”, w skład, którego weszło 6 powiatów i 10 gmin. Wyodrębniającą się postacią budzącą zaufanie wśród mieszkańców samego Szczercowa i gmin sąsiadujących, jest burmistrz Szczercowa. To on dba, by zapisy w ustawie geologicznej, odnoszące się do opłaty eksploatacyjnej (stanowiącej rekompensatę za szkody wynikające z wydobywania, a dotyczące gminy górniczej) wpływającej do gmin, nie uległy zmianie. Działania „terenu” wspiera Parlamentarny Zespół ds. Złoczewa, powołany w 2016 roku, który złożony jest z posłów PIS, PSL, PO i KUKIZ'15. Celem zespołu jest tworzenie ram dla efektywnego rozwoju oraz wzmocnienia i utrzymania bezpieczeństwa energetycznego Rzeczypospolitej Polskiej w oparciu o własne surowce naturalne i własny potencjał źródeł energii. W jego ramach prowadzone są prace merytoryczne: dyskusje, ekspertyzy, konsultacje, wydawanie opinii (*Regulamin Parlamentarnego Zespołu...*). Projektowana inwestycja, wpisująca się w Strategię Województwa Łódzkiego i wykorzystująca istniejący bełchatowski potencjał ludzki, stworzy dodatkowe miejsca pracy, a tym samym zapobiegnie ewentualnemu bezrobociu, ubóstwu i depopulacji. Inwestycję w Szczercowie wspiera swoim autorytetem Politechnika Łódzka. Staje się ona na pewno szansą dla Polski, gwarantując uniezależnienie się od obcych dostawców energii. Dotychczasowe działania „spina” stanowisko Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, popierające dotychczasową aktywność obywatelską i skierowane do Krajowej Rady Dialogu Społecznego. „Postulujemy podjęcie wszelkich działań, zmierzających do uruchomienia inwestycji mającej na celu eksploatację złoża węgla brunatnego »Złoczew« [...] Inwestycja Złoczew ma istotne znaczenie dla rozwoju bełchatowsko-złoczewskiego i dla całego regionu łódzkiego i kraju. Uważamy, że powinna to być strategiczna inwestycja państwa polskiego i wymaga współpracy wszystkich zainteresowanych” (Stanowisko Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego...).

Powyższy przykład dowodzi, że dobro wspólne, w tym przypadku bezpieczeństwo energetyczne kraju i rozwój gospodarczy województwa łódzkiego, potrafi połączyć różnorodne siły polityczne.

Zarządzanie różnorodnością polityczną w procesie podejmowania krajowych kluczowych decyzji podnoszących dobrobyt mieszkańców

Ostatni przypadek dotyczy toczących się w 2016 roku w gronie najwyższej umocowanych i zróżnicowanych politycznie decydentów krajowych dyskusji na temat podniesienia wynagrodzenia minimalnego i minimalnej stawki godzinowej.

Wysokość płacy minimalnej w Polsce w 2015 roku stanowiła 44,9% przeciętnej płacy krajowej, a otrzymywało ją aż 1,5 mln mieszkańców. Wynosiła ona tylko 417 euro, podczas gdy w Belgii, Holandii, Grecji, Hiszpanii jej wysokość sięga 1500 euro. Niestety, toczące się dyskusje na forum Krajowej Rady Dialogu Społecznego, a później w Sejmie, nie zakończyły się jednym poparciem jej zwiększenia. Ostatecznie jej wysokość została podniesiona do 2000 zł brutto. Zadecydowały o tym głosy większości ugrupowań politycznych z wyjątkiem Nowoczesnej. W czasie posiedzenia Krajowej Rady Dialogu Społecznego w czerwcu 2016 roku strona BCC (Business Center Club) oświadczyła, że nie ma zgody na płacę minimalną, powinna być ona zróżnicowana regionalnie. Strona związkowa (Solidarność), popierająca zmianę, odpowiedziała: „żeby poziom konsumpcji rósł, to muszą rosnąć wynagrodzenia, w tym też płaca minimalna [...]. Celem jest doprowadzenie do sytuacji, gdy płaca minimalna wynosić będzie 50% średniego wynagrodzenia” (Grabowska, 2016: 91). Cenna jest w tym względzie wypowiedź prof. K. Frieske, który w trakcie narady poświęconej wynagrodzeniu minimalnemu oświadczył, że „Nie najlepiej reaguję na informację, że wzrost płacy minimalnej będzie rujnujący dla wielu przedsiębiorców [...] Jeżeli nie potrafią przyzwoicie zapłacić swoim pracownikom, to może nie są wcale warci żeby istnieć [...] Może oni okazują się nie dość dynamiczni czy nie dość przedsiębiorczy [...], by poradzić sobie ze wzrostem płacy minimalnej” (Solecka-Reszczyk, 2016: 98). Ponieważ Krajowa Rada Dialogu Społecznego ostatecznie nie sformułowała opinii pozytywnej w sprawie wzrostu wynagrodzenia minimalnego (negatywny głos Konfederacji Lewiatan), rząd w lipcu 2016 roku zgłosił Sejmowi swój projekt. W toku debaty sejmowej (22. posiedzenie Sejmu) głosy poparcia padły ze strony KUKIZ'15 („Zapisy projektu ustawy idą w dobrym kierunku”), PSL („Płaca minimalna na poziomie 2 tys. brutto to bardzo dobra koncepcja”) i PO. Przeciwnego zdania była Nowoczesna („Ja rozumiem, że bardzo łatwo rozdaje się pieniądze, zwłaszcza nie swoje, a jeszcze łatwiej rozdaje się w momencie, kiedy przy okazji zwiększa się wpływy do budżetu państwa na brakujące pieniądze na obietnice wyborcze”). W odpowiedzi

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy, Polityki Społecznej i Rodziny odpowiedział: „Klub Nowoczesna w komisji się wstrzymała [...] dzisiaj stanowisko klubu jest inne, ja to szanuję, macie prawo do tego. Podkreślam, że jest to zabezpieczenie podstawowych interesów praw pracowniczych, ażeby skandaliczne stawki, jakie były stosowane, nie były brane pod uwagę”. Politycy PIS w trakcie debaty sejmowej podkreślali pozytywną zmianę postawy polityków Platformy i PSL.

Korzystne, z uwagi na interes ogólny, były decyzje różnorodnych politycznie decydentów w sprawie minimalnej stawki godzinowej. W kwietniu na Posiedzeniu Krajowej Rady Dialogu Społecznego strony pracowników i pracodawców wspólnie podjęły decyzję o wprowadzeniu podwyższonej minimalnej stawki godzinowej. W imieniu rządu S. Szwed oznajmił: „Po raz pierwszy od lat udało się w ramach Rady Dialogu Społecznego uzyskać konsensus pomiędzy pracodawcami i związkami zawodowymi o wprowadzeniu minimalnej stawki godzinowej przy umowach cywilnoprawnych, jakimi są umowy zlecenia. Walka z umowami śmieciowymi czy kilkuzłotowymi stawkami godzinowymi jest nie do przyjęcia, dlatego nasz rząd za jedno z głównych zadań postawił likwidację patologii w zatrudnieniu, patologii, jaka panowała przy zawieraniu umów cywilno-prawnych, głównie umów na zlecenie” (Zakrzewska, 2016: 4). Ostatecznie w obydwu kwestiach podjęto korzystne decyzje dla pracowników.

Podsumowanie

Przedstawione rozważania dowodzą wagi poruszanych kwestii. Od głosów polityków, od ich postawy moralno-etycznej powodującej często konieczność przeciwstawienia się partykularnym interesom swojej formacji politycznej, zależy realizacja idei dobra wspólnego i to na każdym poziomie władzy. Jak podkreślano wcześniej, na polityku, wybieranym przecież demokratycznie, ciąży szczególna odpowiedzialność społeczna. Niestety, należy zgodzić się dzisiaj ze słowami prof. A. Koźmińskiego, który nie ma dobrego zdania o tej grupie społecznej, mówiąc: „Politycy prowadzą grę o władzę [...] jak daleko można się posunąć w manipulowaniu prawdą [...] Rozsądne programy – takie jak te, o których mówi Premier Morawiecki – wymagają niekiedy całych dziesięcioleci realizacji. Idealna sytuacja byłaby taka, gdyby na skutek ponadpartyjnego porozumienia były realizowane przez kolejne rządy. W naszych warunkach brzmi to jednak mało realnie. Wiadomo, że każda następna ekipa za punkt honoru obiera wyrzucenie do śmieci wszystkiego, co zrobili po-

przednicy” (Zaborski, 2017: A19). Choć zakończenie powyższych rozważań brzmi pesymistycznie, należy mimo wszystko żywić przekonanie, że dobre przykłady dowodzące porozumienia różnorodnych sił politycznych i tworzone wokół nich właściwa atmosfera (przede wszystkim medialna) znajdą pożądaną naśladowczość w naszym kraju.

Bibliografia

- Gierak-Onoszko J. (2017), *Po spotkaniu Trudeau-Tramp. Jak Kanadyjczycy układają się ze Stanami*, „Polityka”, 14 lutego, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1694174,1,po-spotkaniu-trudeau-trump-jak-kanadyjczycy-ukladaja-sie-ze-stanami.read> [dostęp: 1.08.2017].
- Grabowska A. (2016), *Dialog społeczny w Debacie Trójstronnej na antenie TVP Info. Od prawa koalicji do wieku emerytalnego*, „Dialog”, nr 3. <http://www.lodzkie.pl/uchwa%C5%82y,-stanowiska,-zarz%C4%85dzenia> [dostęp: 1.08.2017]. <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/stenogramy.xsp?rok=2016> [dostęp: 1.08.2017]. *Jak pomóc Łodzi. List otwarty profesorów i wykładowców łódzkich uczelni z dnia 14.01.2016*, „Kurier Wnet”.
- Janowska Z. (2010), *Rola samorządowej władzy ustawodawczej w tworzeniu wizji rozwojowej miasta. Założenia a rzeczywistość na przykładzie Camerimage Łódź-Center*, [w:] J. Kopka, G. Matuszak (red.), *Problemy współczesnej demokracji i moralności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Kanada sprawdzi dlaczego giną Indianki* (2016), „Rzeczpospolita”, 20 lutego, <http://www.rp.pl/Przestepczosc/160229982-Kanada-sprawdzi-dlaczego-gina-Indianki.html> [dostęp: 1.08.2017].
- Kościelniak C. (2013), *Polityczna różnorodność i kompromisy*, <http://www.institutobywatelski.pl/14647/blogi/szukam-tropow/polityczna-roznorodnosc-i-kompromisy> [dostęp: 10.04.2013].
- Kozłowski T. (2001), *Prywata, polityka amoralna, polityka utracona*, [w:] M. Szyszkowska, T. Kozłowski (red.), *Polityka a moralność*, Liber, Warszawa.
- Król S. (2001), *Bezdroża polityki i moralności*, [w:] M. Szyszkowska, T. Kozłowski (red.), *Polityka a moralność*, Liber, Warszawa.
- Łyko Z. (2001), *Etyczne wymiary polityki*, [w:] M. Szyszkowska, T. Kozłowski (red.), *Polityka a moralność*, Liber, Warszawa.
- Modzelewski E. (2006), *Etyka a polityka*, ALMAMER, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa.
- Morawski B. (2001), *Moralność polityków w procesie polskiej transformacji*, [w:] M. Szyszkowska, T. Kozłowski (red.), *Polityka a moralność*, Liber, Warszawa.
- Pastusiak L. (2001), *Czym jest polityka i moralność w polityce*, [w:] M. Szyszkowska, T. Kozłowski (red.), *Polityka a moralność*, Liber, Warszawa.
- Protokół posiedzenia plenarnego Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Łódzkiego w dn. 15.12.2016, materiał wewnętrzny WRDS.
- Regulamin Parlamentarnego Zespołu ds. inwestycji Złoczew eksploatacja złoża węgla brunatnego jako element bezpieczeństwa energetycznego kraju*, <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/agent.xsp?symbol=ZESPOL&Zesp=407> [dostęp: 21.07.2017].
- Solecka-Reszczyk A. (2016), *Wynagrodzenie minimalne*, „Dialog”, nr 3.

- Sprawozdanie Sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za prace oraz niektórych innych ustaw (2016).
- Stanowisko nr 4 Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego z dn. 15.12.2016 w sprawie budowy odkrywkowej kopalni węgla brunatnego „Złoczew”. http://www.lodzkie.pl/files/162/stanowiska%202016/Stanowisko_nr_4_2016_ws__budowy_odkrywkowej_kopalni_wgla_brunatnego_Zoczew.pdf [dostęp: 1.08.2017]
- Szyszkowska M. (2001), *Wprowadzenie*, [w:] M. Szyszkowska, T. Kozłowski (red.), *Polityka a moralność*, Liber, Warszawa.
- Świat zazdrości Kanadzie nie tylko przystojnego prezydenta*, „Newsweek”, <http://www.newsweek.pl/swiat/nowy-rzad-kanady-premier-justin-trudeau-postawil-na-roznorodnosc,artykuly,373489,1.html> [dostęp: 5.10.2015].
- Wasilewski J. (2006), *Moralność elit politycznych*, za: Modzelewski E., *Etyka a polityka*, ALMAMER, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Warszawa.
- Zaborski M. (2017), *Planowanie idzie nam słabo*, wywiad z A. Koźmińskim, „Gazeta Prawna”, nr 14.
- Zakrzewska I. (2016), *Rozmowa ze S. Szwedem, Sekretarzem stanu w MRPiPS*, „Dialog”, nr 3.